

Kądziela, Łukasz

"Straż Praw", Józef Wojakowski, Warszawa 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/4, 778-782

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

swoistą ekspansję wątków kultury ludowej poprzez ich nowe nośniki (m.in. popularne druki i przedstawienia ikonograficzne). Następuje przy tym wyraźna komercjalizacja, która wraz z rewolucją przemysłową zada wkrótce stanowczy cios podtrzymanej chwilowo tradycji. Rozpoczyna się masowy wyrób dewocjonaliów, powstają pierwsze zawodowe cyrki i pierwsze bardziej dostępne dla szerszej publiczności teatry.

W zakończeniu autor efektownie analizuje, trwający właściwie przez cały badany okres, proces stopniowego, zróżnicowanego terytorialnie i chronologicznie, „wycofywania się” elit z kultury ludowej. Rezygnowano z utrzymywania błaznów i innych pośredników plebejskiej tradycji na dworach magnackich i monarszych, zakazywano procesów o czary itp. Postępująca uniformizacja kulturowa powodowała na niektórych obszarach (Langwedocja, Walia, Ukraina, niewęgierskie kraje Korony św. Stefana) zarzucanie lokalnych dialektów i języków przez elity, ciążące ku językowi panującemu; innymi słowy następowały procesy romanizacji, germanizacji, madziaryzacji czy polonizacji elit kresowych. W warstwach wyższych, skutkiem wzrostu poziomu wykształcenia, upowszechniały się też nowe wzorce życia społecznego i obyczaju. Jest paradoksem, iż właśnie wtedy gdy zaczynały sobie torować drogę oświeceniowe idee egalitaryzmu, wzrastała przepaść kulturowa pomiędzy elitami i ludem. Skądinąd idee te stymulowały na przełomie XVIII i XIX w. wzrost zainteresowania kulturą ludową wśród warstw wyższych, co autor analizował w pierwszym rozdziale. Zjawisko to nie miało nic wspólnego z dawniejszym współczesnictwem elit w ludowej tradycji. Oglądały ją one z zewnątrz, starając się ją zrozumieć, ale w masowej skali już jej nie odczuwały ani akceptowały. W ten sposób narracja książki wraca w zakończeniu do punktu wyjścia, co należy uznać za bardzo udany i efektowny zabieg konstrukcyjny.

Rozprawa zawiera obszerną, choć oczywiście selektywną bibliografię oraz indeks osobowo-rzeczowy (brak niestety geograficznego). W trosce o zwięzłość autor umieszcza przypisy dosyć rzadko, dokumentując w jednym miejscu szereg szczegółowych faktów, odnoszących się do danego problemu. Utrudnia to znalezienie źródła konkretnej informacji i miejscami przypomina manierę konstruowania aparatu naukowego typową dla historyków z przełomu XIX i XX w.

W sumie uznać należy książkę za wartościową i interesującą; mieści ona w sobie wiele różnorodnych koncepcji, które — jak staraliśmy się to wrywkowo uczynić — można weryfikować w oparciu o materiał nie wykorzystany przez autora. Lektura daje wiele zarówno specjalście, jak i każdemu wykształconemu czytelnikowi. Warto byłoby wydać tę pracę w polskim tłumaczeniu; znakomicie nadawałaby się do którejś z popularnych i pożytecznych serii Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Andrzej Karpiński

Józef Wojakowski, *Straż Praw*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1982, s. 298, ilustr.

Wielu historyków zajmujących się XVIII wiekiem — wymieńmy J. Dihma, J. Łojka i E. Rostworowskiego — zwracało uwagę na to, że „Ostatniego roku Sejmu Wielkiego” Władysława Smoleńskiego nie sposób uznać za wyczerpujące opracowanie przebiegu Sejmu Czteroletniego w ostatnim roku obrad. Niektórzy próbowali dać własny zarys tej problematyki, jednak do spełnienia tego postulatowi wciąż jeszcze daleko. Istotnym przyczynkiem do takiego opracowania będzie niniejsza książka, wydrukowana po dziewięćioletniej zwłoce.

Wykorzystując zachowane w zespole tzw. Metryki Litewskiej akta Straży Praw, autor scharakteryzował 13 miesięczną działalność tej magistratury kieru-

jącej, kontrolującej i koordynującej działanie organów władzy wykonawczej w okresie obowiązywania Konstytucji 3 Maja. Oprócz materiałów powstałych w wyniku działalności kancelarii Straży Woja k o w s k i objął kwerendą zespoły akt Sejmu Czteroletniego, Archiwum Publicznego Potockich, Archiwum Królestwa Polskiego i Zbioru Popielów oraz materiały Biblioteki Czartoryskich, Ossolineum i PAN w Kórniku. W niewielkim stosunkowo zakresie wykorzystana została rękopiśmienna korespondencja ówczesnych polityków (drukowaną spożytkowano starannie i wyczerpująco), z czego trudno autorowi czynić zarzut zważywszy charakter tematu oraz zasięg poszukiwań — i tak przecież nie mały. Bazy źródłowej dopełnia starannie dobrany pakiet literatury politycznej oraz pamiętniki i wydawnictwa źródłowe.

Podkreślić należy, że dwa przynajmniej zespoły (papiery Straży Praw w tzw. Metryce Litewskiej i Archiwum Sejmu Czteroletniego) nie były znane dawniejszym historykom; łączne zbadanie obu umożliwiło charakterystykę omawianych zagadnień niejako z dwóch stron — z punktu widzenia rządu i z punktu widzenia parlamentu.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy poświęcony został prezentacji rozmaitych sposobów rozwiązywania zagadnienia władzy wykonawczej w ówczesnej Europie, a także omówieniu kilku najgłośniejszych programów reform tej sfery życia społecznego w XVIII wieku (Leszczyński, Konarski, Familia i Stanisław August Poniatowski). Mimo skróտowego potraktowania tych niezmiernie złożonych zagadnień, rozdział dobrze szkicuje tło, na którym czytelniejsze są dalsze rozważania autora. W rozdziale drugim Wojakowski przedstawia prace Sejmu Czteroletniego nad nową formą rządu uzupełniając bogatą literaturę naukową własnymi poszukiwaniami w diariuszu sejmowym i publicystyce. Szczególną uwagę autor zwraca na kształtowanie się koncepcji naczelnego organu władzy wykonawczej w kolejnych wersjach projektów, które doprowadziły do ostatecznego kształtu Ustawy Zasadniczej, a także na opinie wypowiediane współcześnie o różnych wersjach wspomnianych koncepcji.

Następny rozdział poświęcono organizacji Straży Praw. Charakteryzując poszczególne prerogatywy rządu lub jego komórki pomocnicze (kancelarie) Wojakowski wielokrotnie odwołuje się do dyskusji sejmowej z lat 1790—91. Wiele uwagi poświęca składowi Straży, i to zarówno jej członkom, jak i urzędnikom kancelarii. Niewątpliwym osiągnięciem autora jest ujawnienie okoliczności mianowania „strażowych” (rola Kołłątaja) i opublikowanie, na podstawie odnalezionej odręcznej notatki Stanisława Augusta, kolejnych wariantów jej składu. Znaczenie tych odkryć byłoby jeszcze większe, gdyby publikacja rozprawy nastąpiła wcześniej. W literaturze wydanej po ukończeniu badań przez Wojakowskiego (1973) niektórzy autorzy¹ wykorzystali już najważniejsze nowe źródła do tej problematyki, interpretując je wszakże odmiennie. Celowe — zdaniem Łojka — obsadzenie przeważającej liczby stanowisk w Straży prorosyjskimi malkontentami, miało trzymać w szachu ministrów o nastawieniu patriotycznym, a przez to zwiększać samodzielność polityczną króla. W ujęciu Wojkowskiego decyzja ta przybiera kształt mądrego realizmu, tworzącego w obliczu zagrożenia zewnętrznego rząd koalicyjny, jedności narodowej. Warto dodać, że dokładna analiza protokołów Straży, dokonana przez autora omawianej książki, wspiera tezę Łojka², który uważa, że najważniejsze działania dotyczące polityki zagranicznej były podejmowane poza Strażą. Wynikało to już z odmiennego usytuowania ministerstwa spraw zagranicznych w strukturze organizacyjnej władzy (brak komisji — rzeczywistego mi-

¹ J. Łojek, *Upadek Konstytucji 3 Maja. Studium historyczne*, Wrocław 1976, s. 7—24.

² Tamże, s. 23.

nisterstwa), stanowiło zaś wynik przetargów politycznych sprzed prawnego uregulowania zagadnienia. Protokół posiedzeń Straży nie dowodzi jednak — na co zwróciła uwagę wnikliwa recenzentka pracy J. Łojka³ — że wpływ na politykę zagraniczną w tym czasie mieli wyłącznie król i podkanclerzy Chreptowicz, z pominięciem przywódców patriotycznych. Stan taki skłaniać winien do wznowienia badań nad historią polityczną Sejmu Czteroletniego. Dostępny obecnie zasób źródeł jest o wiele większy niż ten, który wykorzystywali historycy na przełomie XIX i XX wieku.

W omawianym rozdziale dużo satysfakcji dostarczają czytelnikowi charakterystyki poszczególnych ministrów. Dane zebrane przez autora pozwalają śledzić pilności w urzędowaniu, kierunki zainteresowań i działalności, a przede wszystkim opcje polityczne każdego ze „strażowych”. Równie cenne wydaje się zestawienie danych o urzędnikach kancelarii — najczęściej anonimowych, a przecież spełniających ważną politycznie rolę. O ich znaczeniu świadczyć może królewskie dążenie do zachowania ich nominacji we własnym ręku. O ile skład Kancelarii Straży do Spraw Wewnętrznych znamy — jak się wydaje — dość dobrze, o tyle na temat kierowanego przez Antoniego Dzieduszyckiego za pośrednictwem Waleriana Tęgoborskiego Gabinetu do Ekspedycji Spraw Zagranicznych wiadomo niewiele — znamy zaledwie cztery nazwiska. Rozmaite drogi przywiodły tych ludzi do Strażowej kancelarii, różne też były ich późniejsze losy. Jednak śledząc ich późniejsze kariery, widzimy wyraźnie, że w kręgu Stanisława Augusta wykształciła się kilkudziesięciosobowa grupa fachowych urzędników centralnego szczebla. Rolę kuźni takich kadr spełniał gabinet królewski⁴. Obecnie widać, że podobna była również funkcja centralnych urzędów państwowych; między nimi a gabinetem dochodziło do częstych wymian kadr (Friese, Tęgoborski, Antoni Poniatowski).

Rozdział piąty autor poświęcił funkcjonowaniu Straży Praw. Omówiony tu tryb prac rządu pozwala zrozumieć zasady podległości w ramach organów władzy wykonawczej w ustroju pomajowym. Część ich łatwiej daje się odczytać z praktyki, niż z aktów ustawodawczych. Szczególnie analiza wzajemnych stosunków Straży z Komisjami Wojskową, Skarbową etc. wskazuje na delikatny charakter wzajemnych relacji, uprawniających rząd do formułowania „zaleceń” i oczekiwania podległości *provisorie* oraz sprawozdań owych kolegialnych ministerstw, jednak nie dających mu pełni egzekutywy nad całym aparatem wykonawczym. Wojakowski zliczył wszystkie składane raporty od poszczególnych „wielkich” komisji i scharakteryzował ich rodzaje, a także przeanalizował sprawy, z którymi do Straży zwracały się organy władzy terenowej — Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe. Najwięcej raportów i not (225) nadeszło od sądowych magistratur wykonawczych, co autor słusznie uważa za skutek przestarzałej i nader skomplikowanej organizacji jurysdykcji. Zarządzenie sprawom utrudniał dodatkowo ostry, wielokrotnie podkreślany zakaz wdawania się Straży w kwestie nie dotyczące wyłącznie władzy wykonawczej oraz brak w uchwalonych prawach jasno sprecyzowanych zależności między poszczególnymi organami sądownictwa a rządem (np. Sąd Sejmowy).

W rozdziale tym autor zajął się również zabiegami doskonalenia procedury Straży. Na podkreślenie zasługują dwie decyzje wybiegające poza czystą biurokrację. Widząc, jak wiele z pism napływających z kraju zawiera uwagi na temat układu praw Stanisław August zarządził, by po wpisaniu do odpowiedniego protokołu, komunikowano mu je raz na miesiąc, a potem przekazywano Deputacji Konstytucyjnej. Decyzja ta dowodzi otwartości na poglądy szlacheckiej opinii publicznej. W opracowaniach pomija się na ogół jeszcze jedną prerogatywę mo-

³ Z. Zielińska, *Stanisław August, Konstytucja i Targowica*, PH t. LXIX, 1978, z. 2, s. 330.

⁴ M. Rymaszyna, *Gabinet Stanisława Augusta*, Warszawa 1962, s. 180.

narszą, wyrażającą się w prawie dysponowania Archiwum Straży, w którym przechowywano tajny bieżący protokół obrad i aneksy do niego. Gdy wziąć pod uwagę fakt, że dla osób i instytucji zainteresowanych postanowieniami rządu nader ważną rolę odgrywała możność uzyskiwania potrzebnych odpisów decyzji, a także jeśli wyobrazić sobie dłuższe funkcjonowanie ustroju pomajowego, okaże się, że przejmując pieczę nad papierami Straży i obsadzając Archiwum swymi zaufanymi, król uzyskał jeszcze jedną możliwość wpływania jeśli nie na decyzje władz wykonawczych, to przynajmniej na ich społeczny odbiór.

Ostatni, najobszerniejszy rozdział książki zawiera przegląd spraw społecznych, gospodarczych i politycznych, którymi Straż zajmowała się podczas 13-miesięcznego urzędowania. Autor kwestie te omawia przede wszystkim w oparciu o protokoły obrad, uzupełnienia i komentarze czerpiąc głównie z literatury drukowanej, rzadziej z rękopisów. Taki tryb postępowania zdaje na ogół dobrze egzamin. Z drobnych niedociągnięć wymienić trzeba pominięcie ważnego artykułu Krystyny Ziencowskiej⁵, którego wyzyskanie pozwoliłoby uniknąć kilku omyłek w charakterystyce sprawy kurlandzkiej na Sejmie Czteroletnim.

Nawet pobieżny przegląd zawartości tego rozdziału wykroczyłby poza ramy recenzji. Wystarczyć musi cokolwiek wyświechtane sformułowanie, że omawiany materiał książki dokumentuje wszystkie zagadnienia, z którymi przez ponad rok miał do czynienia rząd Rzeczypospolitej. Na jedno z nich chciałbym zwrócić uwagę. W papierach króla zachował się skrót raportu wywiadowczego wicebrygadiera Świejkowskiego⁶, nad którego meldunkami obradowała kilkakrotnie — jak pisze Wojakowski — Straż Praw. Dokument ten król opatrzył własnoręcznymi komentarzami oceniającymi wiarygodność poszczególnych informacji, tłumaczącymi ich źródło, powody swojej niewiary, itp. Wydaje się, że dla oceny stosunku Straży do potęgującego się zagrożenia rosyjskiego istotniejsze od lakonicznych protokołów znaczenie mają tego rodzaju dokumenty świadczące o rzeczywistym poglądzie na sytuację osób wchodzących w skład rządu. Zagadnienie jest oczywiście szersze i wiąże się z najpoważniejszą wątpliwością, która towarzyszyła mi przy lekturze książki Wojakowskiego: czy rzeczywiście monografie poszczególnych instytucji najlepiej służą poznaniu i zrozumieniu epoki, którą badamy?

W zakończeniu autor omawia ostatnie posiedzenie rządu, z naciskiem prostując błędny pogląd, upatrujący w słynnej naradzie 23 lipca 1792 r., która zadecydowała o przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy, posiedzenie Straży Praw. Autor podkreśla, że to właśnie zaproszone na posiedzenie osoby spoza grona „strażowych” przeważały wynik głosowania na rzecz królewskiego akcesu. Za ostatnie posiedzenie Wojakowski przyjmuje sesję z 18 lipca 1792 r., przy czym podkreśla, że Kancelaria Straży działała i w późniejszym okresie.

W ostatnim fragmencie książki znalazło się miejsce na próbę porównania Straży z grodzieńską Radą Nieustającą i Radą Najwyższą Narodową z okresu powstania kościuszkowskiego, a także na ustosunkowanie się do zarzutów formułowanych pod adresem rządu przez autorów dzieła „O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja”.

Książka powinna była się ukazać 8 lat temu, stanowiłaby wtedy istotny przyczynek do dziejów ostatniego roku Sejmu Czteroletniego. Zdecydowaną większość

⁵ K. Ziencowska, *Z dziejów miast kurlandzkich u schyłku XVIII wieku*, [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 211—224. Autor, przygotowując pracę do druku, wykorzystywał również literaturę wydaną po 1973 r.

⁶ AGAD, Zbiór Popielów nr 375, k. 68—68v: Synopsi Rapportu Vice-Brygadiera Świejkowskiego nadesłanego przy Raporcie Poupparta Generał Majora, sub die 5 Julii 1791.

swych walorów zachowała do dziś. Autor włożył w jej opracowanie i — później — zaktualizowanie wiele pracy, za którą winniśmy mu wdzięczność. Szwankowała natomiast praca redakcji i korekty. W książce widać ślady po skrótach, zaś errata wyłapuje zaledwie część błędów i literówek. Psuje to u czytelnika obraz książki, czego żał tym bardziej, że jak na tę oficynę i tę technikę druku, praca Wojakowskiego wydana została efektownie, na dobrym papierze i z 17 ilustracjami.

Lukasz Kądziela

Mieczysław Adamczyk, *Kształcenie młodzieży chłopskiej z obwodu sądeckiego i okolic 1772—1848*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu”, nr 27, Wrocław 1981, s. 158.

Ukazała się niedawno książka, która nie mówi w tytule niczego o Węgrzech, a mimo to stanowi ważną odkrywczą pozycję w sprawie dziejów stosunków polsko-węgierskich. Monografia M. Adamczyka jest pozycją może nie całkiem fachową pod względem historycznym, ale opartą na imponującym i bardzo pracowicie zebranych materiale.

Autor świetnie zna dzieje polskiego Podkarpacia od XVII do XIX w. Wykorzystał on chyba wszystkie niezbędne archiwalia polskie. Dużo przebadał także Adamczyk archiwów słowackich oraz zajrzał do Archiwum Zakonu Pijarów w Budapeszcie, ale innych archiwaliów węgierskich, wiedeńskich i lwowskich nie zdołał w zasadzie zbadać.

Wykorzystał dobrze literaturę polską, słowacką i austriacką, ale z powodów językowych węgierskiej nie uwzględnił. A cenne byłoby tu choćby wykorzystanie pozycji zanotowanych w „Magyar történeti bibliografia 1825—1867”, t. III, Budapest 1950, zwłaszcza s. 254—258, 266, 272, jak np. D. Vojnits, „Az esztergomi gymnasium tanárai és tanulói kezdetétől a jelenig” (Nauczyciele i uczniowie gimnazjum ostrzyhomskiego od początków do dziś), Esztergomi r.k. gimn. értősitője 1882. Pominęto również ważną pozycję rosyjską M. N. Kuzmin, „Szkoła i obrazowanie w Słowakii i Zakarpatskiej Ukrainie w XIX—naczale XX w.” (w: „Ślawjano-giermanskie kulturnyje swjazi i odnoszenija”, Moskwa 1969) i rumuńską V. Bolca, „Școala Normală Româna Unita din Oradea 1784—1934”, Oradea Mare [Wielki Waradyn] 1934.

Tych braków nie można oceniać zbyt ostro, jeśli praca M. Adamczyka jest pozycją pionierską, odkrywającą wielki pęd do oświaty polskich chłopów podkarpaccich w okresie późnofeudalnym i wielkie zasługi w tym względzie szkół ówczesnych Węgier (s. 51, 59, 64, 66 i in.).

M. Adamczyk zajął się w zasadzie kształceniem ponadpodstawowym synów chłopskich (i mieszczańskich), ale wiele ciekawych informacji dał też o sprawach gospodarczych terenu, o stosunkowej zamożności chłopów i łagodności stosunków poddańczych, a wreszcie o oświacie ludowej.

W latach 1772—1848 wśród uczniów szkół średnich pochodzenia chłopskiego wywodzących się z południowej Polski aż 53% stanowili Sądecczanie (naliczył ich autor 1029). Znów wśród Sądecczan odsetek synów chłopskich wynosił aż 51,3% (s. 70—71).

Wśród studentów południowo-zachodniej Galicji uczęszczających na tzw. studia filozoficzne na 862 było w okresie 1772—1848 synów chłopskich aż 614 (s. 94). Spośród idącej na studia wyższe zwane wydziałowymi (a więc specjalistyczne) młodzieży chłopskiej z Galicji 479 na 505, tj. 94% wybierało wtedy teologię, bo książę stanowił dla tej warstwy społecznej ideał kariery (s. 97). Kończą pracę M. Adamczyka krótkie streszczenia w językach angielskim i rosyjskim, nie pozbawione zresztą drobnych pomyłek (s. 128—129).